

Olga Tokarczuk napisała w „Ostatnich historiach”: Niepokoi mnie, że to samo możemy widzieć inaczej. Że każdy ma w oczach jakiś filtr i ten filtr powoduje, iż widzi się zupełnie inne rzeczy, patrząc na to samo. To jak uzgodnić przeszłość?

Cytat ten mógłby być świetnym mottem wczorajszego (28.11.2016) spotkania w Saloniku Literacko-Artystycznym. Do Biblioteki Miejskiej przyjechał kompozytor, lider zespołu String Connection i dyrygent, Krzesimir Dębski. Jednak to nie muzyka była głównym tematem rozmowy, a książka pt. „Nic nie jest w porządku. Wołyń. Moja rodzinna historia”. Autor wyjaśnił licznie zgromadzonym słuchaczom powody, dla których opisał - w oparciu o relacje ofiar i świadków - ludobójstwo na Wołyniu. Przedstawił osobisty wymiar tragedii z 11 lipca 1943 roku i podkreślił, jak ważne jest przekazywanie historii. Nawet tak trudnej, jak ta która miała miejsce na Kresach.

Na koniec spotkania artysta rozdawał autografy i pozował do zdjęć.

{webgallery}{/webgallery}